

<http://www.dziennikzachodni.pl/strefa-biznesu/wiadomosci/a/mezczyzni-w-stanach-stronia-od-pracy-nie-uwierzycie-dlaczego,12917169/>

Mężczyźni w Stanach stronią od pracy. Nie uwierzycie, dlaczego



Ameryka, motor napędowy rozwoju świata, lider w wielu dziedzinach globalnej gospodarki, zmaga się z dość poważnym problemem. Okazuje się, że mężczyźni w USA nie garną się do pracy.

„Ameryka też się sypie”... chciałoby się zacytować słynne słowa piosenki Kazika. Literalnie może to nawet i prawda - Stany Zjednoczone potrzebują setek miliardów dolarów, jeśli nie kilku bilionów, na inwestycje infrastrukturalne. „Sypanie się” może mieć także zupełnie inne znaczenie. Dane pokazują, że mężczyźni w kwiecie wieku (25-54 lata) w znacznej części nie pracują, ani pracy nie szukają. Są nieaktywni zawodowo, inaczej bierni.

USA na szarym końcu

Od ponad pół wieku aktywność zawodowa mężczyzn powyżej 15. roku życia w Stanach Zjednoczonych utrzymuje się w trendzie spadkowym. Jeszcze w drugiej połowie lat 50. odsetek aktywnych przekraczał 85 proc. Jednak od kilku lat pozostaje poniżej poziomu 70 proc., czyli najmniej w historii badań. Brak chęci do pracy lub jej szukania (bierność zawodowa) to w znacznym stopniu skutek zmian demograficznych. Przy rosnącej średniej długości życia naturalne staje się, że coraz więcej starszych osób opuszcza rynek pracy. Warto jednak zauważyć, że aktywność jest bardzo niska również dla mężczyzn w wieku 25-54 lata (prime age). Przez 50 lat spadła ona o niespełna o 10 pkt proc. i od kilku lat nie przekracza 89 proc. mimo silnego popytu na pracę w USA. Dodatkowo Stany zajmują trzecie miejsce od końca wśród krajów OECD (dane z 2016 r.) w rankingu aktywności. Dlaczego?

Powód I – wykształcenie

W opracowaniu Białego Domu z 2016 r. analizującym problem niskiej aktywności zawodowej mężczyzn zwraca się uwagę na różnice w wykształceniu. Aktywność osób z dyplomem uczelni wyższej pozostaje przez lata wysoka - od 94-96 proc. Wyraźne spadki widoczne są natomiast u tych, którzy zakończyli edukację na szkole podstawowej - obecnie w przedziale 82-83 proc, czyli mniej o 15 pkt proc. niż 50 lat temu.

Powód II - różnica pokoleniowa

Szczególnie interesująco przedstawia się porównanie aktywności pomiędzy pokoleniami. Dane Białego Domu pokazują, że aktywność 30-latków z każdą dekadą zauważalnie malała. Zatrudnienie lub chęć jego podjęcia dla najmłodszego pokolenia (1983-1992) jest o ponad 10 pkt proc. niższa niż dla osób urodzonych w latach 1933-1942.

Powód III - młodzi mają inne zajęcia niż praca

Pół biedy, gdyby bierność zawodowa wynikała z tego, że młodzi mężczyźni częściej wyręczają kobiety w obowiązkach domowych, pozwalając im rozwijać karierę zawodową. Tak jednak nie jest. W opracowaniu wiodącego think-tanku „Brookings Institution” na temat bierności zawodowej praktycznie nie ma różnic w czasie spędzonym z dziećmi czy na obowiązkach domowych pomiędzy mężczyznami aktywnymi i nieaktywnymi zawodowo. Jest natomiast diametralna różnica w spędzaniu wolnego czasu. Bierni zawodowo młodzi mężczyźni na relaks czy odpoczynek (sen, telewizja, filmy, spotkania ze znajomymi) przeznaczają ok. 150 godzin tygodniowo. Aktywni zawodowo natomiast odpoczywają przez ok. 100 godzin tygodniowo. Czas zarezerwowany na pracę praktycznie jest więc w całości „spożytkowany” na relaks przez tych, którzy nie mają i nie szukają zatrudnienia.

Powód IV - duży odsetek w więzieniu

Wracając do wcześniej cytowanego opracowania Białego Domu (The Long-Term Decline Prime-Age Male Labor Force Participation”), należy także podkreślić wysoki odsetek Amerykanów w kwiecie wieku, którzy siedzą w więzieniach. W 2014 r. aż 1,1 mln mężczyzn w prime-age było za kratkami. To ok. 50 proc. więcej niż ćwierć wieku temu przy niewielkim wzroście populacji. Odsetek więźniów w prime-age jest pięciokrotnie wyższy w Stanach Zjednoczonych niż średnio w OECD. W czasie odsiadywania wyroku to nie ma wpływu na aktywność zawodową (nie są oni zaliczani statystyk), ale później takie osoby mają problemy, by aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym, co już wpływ na dane ma. Z czego się utrzymują? Naturalnie nasuwa się pytanie, z czego utrzymują się gospodarstwa domowe, w których mężczyźni w kwiecie wieku nie pracują. Poza oszczędnościami czy dochodem współmałżonka opracowanie Białego Domu zwraca uwagę, że ponad 6 tys. dol. rocznie przekazywane jest tym rodzinom w formie różnego rodzaju zasiłków. Z kolei w tych gospodarstwach domowych, gdzie mężczyzna w sile wieku pracuje, transfery socjalne odpowiadają przeciętnie za ok. 1 tys. dol. dodatkowego dochodu. Konsekwencje Spadająca aktywność zawodowa młodych mężczyzn pogarsza ogólną efektywność gospodarki, a także skazuje ich na znacznie gorsze warunki życia na starość. Poważną kwestią są również różnego rodzaju uzależnienia (np. od leków opioidowych), które z jednej strony utrudniają wyjście z bierności zawodowej, a z drugiej mogą w nią popychać. W pewnym stopniu zawodowa bierność Amerykanów może wynikać z systemowego podejścia w USA do pracy. Polityka niewielkiego wsparcia na starcie kariery (drogie studia, braki edukacji zawodowej) dla obywateli powoduje, że Stany zdecydowanie gorzej radzą sobie z rosnącą konkurencją światową w przemyśle niż np. Niemcy. Teraz te zaniedbania odbijają się czkawką właśnie w postaci zbyt wysokiej bierności zawodowej mężczyzn w kwiecie wieku.

